

Sygn. akt I ACa 657/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Cesarz (spr.)
Sędziowie:	SA Dorota Ochalska - Gola SO del. Dariusz Limiera
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółdzielni (...)**

w O.

przeciwko **P. K.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 25 lutego 2013 r. sygn. akt I C 148/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od P. K. na rzecz (...) Spółdzielni (...) w O. kwotę 1.387 (jeden tysiąc trzysta osiemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów dojazdu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 657/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 25 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu, w sprawie z powództwa (...) Spółdzielni (...) w O. przeciwko P. K. o ochronę dóbr osobistych - zobowiązał pozwanego do złożenia oświadczenia określonej treści w odpowiedniej formie w związku z naruszeniem dóbr osobistych powoda poprzez opublikowanie w gazecie (...)

artykułu „Kolejny kwiatek do Grosika” , zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.000 zł, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach procesu.

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

Pozwany jest redaktorem naczelnym tygodnika Nasz Rynek. Wydawcą jest Agencja (...) sp. z o.o. w O..

J. S. (1) była zastępcą kierownika zakładu gastronomicznego powoda. Klientka zarzuciła jej, zawyżenie rozliczenia należności za organizację komunii. Powód zarzucił J. S. brak rozliczenia z kwoty 340 zł i rozwiązał z nią umowę o pracę bez wypowiedzenia. Na skutek pozwu do Sądu powód zawarł z nią w postępowaniu sądowym ugodę, którą zmienił tryb rozwiązania umowy o pracę na porozumienie stron i wypłacił jej 13.000 zł odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę.

W. S. (1) był Wiceprezesem Zarządu powoda. W maju 2012 r. powód odwołał W. S. z funkcji Wiceprezesa Zarządu, a w sierpniu 2012 r. rozwiązał z nim umowę o pracę bez okresu wypowiedzenia wskazując, że przebywał w pracy w czasie zwolnienia chorobowego i przeszkadzał w wykonywaniu czynności służbowych wobec innego pracownika. Na skutek pozwu do Sądu powód zawarł z nim w postępowaniu sądowym ugodę pozasądową, którą zmienił W. S. tryb zwolnienia z pracy bez wypowiedzenia na rozwiązanie stosunku pracy za porozumieniem stron i wypłacił mu kwotę 6.000 zł. Natomiast T. D. (1) powód zwolnił w trybie wypowiedzenia umowy o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia. Na skutek pozwu powód zawarł z nim ugodę pozasądową i wypłacił mu kwotę 10.000 zł w zamian za cofnięcie pozwu o przywrócenie do pracy. Postępowania przed Sądem Pracy umorzono. Powód zatrudnił 230 pracowników, a w 2012 r. zwolnienia dotyczyły 5 pracowników, w tym głównej księgowej i radcy prawnego. T. D. w lutym 2012 r. był w konflikcie z Prezesem Zarządu R. T. o wypłatę swojego wkładu członkowskiego. W. S. sprzeciwiał się sposobowi gospodarowania majątkiem powoda i decyzjom inwestycyjnym Prezesa Zarządu.

Pozwany był świadkiem zwolnienia T. D.. Pozwany proponował Prezesowi powoda spotkanie w celu uzyskania stanowiska powoda. Prezes R. T. odmówił spotkania z pozwanym, gdyż uznał, że sprawa zwolnienia T. D. jest wewnętrzną sprawą powoda. Do zapowiadanego spotkania nie doszło. Wówczas pozwany wystąpił do powoda z pytaniami na piśmie dotyczącymi sytuacji finansowej Spółdzielni. Pismem z 22 sierpnia 2012 r. powód poinformował pozwanego, że nie udzieli mu informacji o swojej sytuacji finansowej i powołał się na tajemnicę przedsiębiorstwa. Jednocześnie powód poprosił pozwanego o wskazanie osoby udzielającej mu informacji o negatywnym obrazie powodowej Spółdzielni w celu sądowej ochrony swoich praw. Odpowiedź powoda nie zadowolili pozwanego. Rada Nadzorcza powoda także odmówiła udzielenia odpowiedzi na pytania pozwanego.

4 września 2012 r. w tygodniku Nasz Rynek ukazał się artykuł pozwanego pt. „Ile wart jest Grosik” W artykule tym pozwany opisał m.in. okoliczności zwolnienia z pracy kierownika placówki powoda. Pozwany podał, że mimo telefonicznej rozmowy w dniu 3 sierpnia 2012 r. z Prezesem Spółem R. T. nie doszło do spotkania pozwanego z Prezesem powoda w celu rozmowy o problemach powodowej Spółdzielni. Artykuł zawiera informację, że pismem z 20 sierpnia 2012 r. pozwany zwrócił się z pytaniami o sytuację powoda, a w odpowiedzi otrzymanej 23 sierpnia 2012 r. Prezes powoda zasłonił się tajemnicą przedsiębiorstwa i poprosił o wskazanie osób źle mówiących o powodzie, aby mógł je postawić przed sądem. Pozwany podał, że powód nadal zwalnia pracowników, które w ocenie autora „nosi to znamiona dokonywanej czystki. Ludzie są zastraszeni perspektywą utraty pracy ...”. Pozwany podał, że zwolnieni pracownicy odwołują się do sądu. Ponadto pozwany podał, że Rada Nadzorcza powoda nie odpowiedziała na pytania pozwanego i zarzucił, że po ostatnich zmianach Rada Nadzorcza ma takie same zdanie jak Prezes.

Pozwany opublikował również inne artykuły, w których podawał, że jakość towarów w pracowni garmazeryjnej (...) będącej zakładem powoda pogorszyła się po zmianie kierownictwa. W związku z tymi artykułami pracownicy pracowni garmazeryjnej zdecydowali samodzielnie napisać list do pozwanego. Sporządzony list podpisali jako (...). Pozwany odmówił przyjęcia anonimu przyniesionego przez M. K. (1), M. K. (2) i A. G., więc wrócili do pracy i wszyscy pracownicy imiennie podpisali list. Następnego dnia wskazani pracownicy ponownie dostarczyli list pozwanemu, który go przyjął. Pracownicy listem tym chcieli pokazać, że po zmianie kierownictwa jakość produktów nie pogorszyła się oraz wskazać,

że były kierownik Pan D. i szefowa kuchni Pani S. krzyżeli na pracowników, grafik pracy ustalali z dnia na dzień, a teraz ustalany jest na cały miesiąc, co pozwala zaplanować czas wolny. Teraz pracownicy powoda nie doznają poniżającego traktowania przez kierownictwo powoda. (...) garmazeryjna zatrudnia 19 osób i znajduje się w innej części miasta O. niż siedziba zarządu powoda. Pan D. był znajomym wiceprezesa powoda W. S.. Pan D. w dniu inwentury pisemnie zarzucił M. K. (1) i innej pracownicy kradzież udźca. Nagrania monitoringu nie potwierdziły kradzieży udźca.

T. D. w 2011 r. zaproponował M. K. (2) urlop bezpłatny, na co ona nie wyraziła zgody, więc została przeniesiona do restauracji (...). Na skutek tego przeniesienia M. K. (2) zwolniła się z pracy, a następnie wróciła do pracy do powoda po zwolnieniu T. D.. M. K. (2) jest szefem kuchni restauracji (...).

Pracownicy powoda tuż przed zwolnieniami pracowników funkcyjnych założyli związek zawodowy. Pozwany informacje do artykułów otrzymywał od byłych pracowników powoda.

23 października 2012 r. w tygodniku Nasz Rynek ukazał się artykuł pozwanego pt. <Kolejny „kwiatek” do Grosika>. W artykule tym pozwany opublikował list załogi pracowni garmazeryjnej (...), w którym pracownicy zarzucili pozwanemu, że nie rozmawiał z obecnymi pracownikami powoda i zaprosił pozwanego na spotkanie. Pracownicy podali, że zwolniony Pan D. jako szef w poniżający sposób traktował podległych mu pracowników. Opublikowany list pozwany skomentował w ten sposób, że sprawa sądowa oceniająca zgodność z prawem zwolnienia Pana D. nie zakończyła się. Ponadto pozwany podał, że stroną sporu jest zarząd powoda, a nie pracownicy powoda. Pozwany zawarł wypowiedź, że „...prezesa R. T., którego nie można uderzyć, żeby nie zabolalo załogi.” i skomentował „Przepraszam, trochę trąci mi to K. z północnych regionów lub w najlepszym przypadku Białorusią. Ale to jest moje prywatne odczucie.”

Pismem z 19 listopada 2012 r. powód zwrócił się do pozwanego o opublikowanie w trybie art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe odpowiedzi na artykuł pt. <Kolejny „kwiatek” do Grosika>, w której podnosi, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda sugerując inspirowanie tej odpowiedzi przez Prezesa powodowej spółdzielni, co w ocenie autora przypomina Koreę Północną lub Białoruś. Ponadto podniósł, że pozwany zarzucił zarządowi powoda inspirację listu jego pracowników i brak weryfikacji wiarygodności listu. Powód podniósł, że pozwany przedstawił powoda negatywnie wobec jego klientów i kontrahentów poprzez sugerowanie uniemożliwiania swobodnego wyrażenia przez pracowników powoda swoich poglądów. Powód podał, że list z własnej inicjatywy, bez nakłaniania zarządu powoda, napisali jego pracownicy, a zwolnienia pracowników powoda były zgodne z prawem.

Pismem z 26 listopada 2012 r. pozwany zakwalifikował pismo powoda jako sprostowanie i na podstawie art. 33 pkt 2 ppkt 1 prawa prasowego odmówił zamieszczenia sprostowania.

Po artykułach pozwanego kontrahenci powoda skrócili mu terminy płatności należności, a inni zerwali współpracę. Powód był zmuszony pozyskać dodatkowy kapitał od członków spółdzielni. Powód jest w trakcie reorganizacji. Prezes R. T. nie jest członkiem powodowej spółdzielni. W sądzie toczą się sprawy o uchylenie uchwały wykluczającej członków T. D. i W. S..

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne.

Dokonując oceny roszczenia na gruncie art. 23, art. 24 § 1 i art. 448 w zw. z art. 43 k.c. wskazał, że pozwany naruszył dobra osobiste powódki w postaci czci i dobrego imienia, poprzez opublikowanie artykułu prasowego. W przypadku naruszenia dóbr osobistych obowiązuje domniemanie bezprawności działania sprawcy.

Domniemanie tego pozwany nie obalił, odwołując się do unormowań zawartych w ustawie z 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe. Sąd Okręgowy podniósł, że dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa (art. 10 prawa prasowego). Bariere dla dowolności korzystania z wolności słowa stanowi art. 12 Prawa prasowego, zobowiązujący dziennikarzy do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności

uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła. Ma on także chronić dobra osobiste innych osób (art. 12 ust. 1 pkt 2 pr. pr.). Staranność to: dokładność, pilność, sumienność, dbałość o szczegóły, natomiast rzetelność to: uczciwość, solidność, obowiązkowość, konkretność, odpowiedzialność za słowo. Staranność szczególna - o jakiej mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. - to w znaczeniu potocznym staranność niezwykła, wyjątkowa, specjalna, nieprzeciętna.

Sąd I instancji uznał, że dziennikarz Naszego (...) nie naruszył obowiązków jakie art. 12 prawa prasowego nakłada na niego w zakresie gromadzenia informacji dla przyszłej publikacji prasowej. W tej części artykułu z 4 września 2012 r. w jakiej autor ujawnił, że powód zwolnił pracowników i kwestionował zgodność z prawem ich zwolnienia, podał informację prawdziwą. Sąd Okręgowy nie uznał za zasadny zarzut powoda, iż brak wyroku sądowego stwierdzającego niezgodność z prawem rozwiązywania umów o pracę wyklucza ustalenie takiej okoliczności. Ustalił bowiem, że powód zawarł z trójką zwolnionych pracowników ugody pozasądowe i sądowe, w których zmienił tryb rozwiązywania umowy o pracę, sprostował świadectwa pracy i wypłacił odszkodowanie. W związku z tym nie budzi wątpliwości, że powód zawierając ugody przyznał naruszenie prawa pracy, co wprost wynika z ugody sądowej zawartej z J. S.. Natomiast z ugody pozasądowej z W. S. zmieniając tryb zwolnienia z pracy bez wypowiedzenia na rozwiązanie stosunku pracy za porozumieniem stron i wypłacił odszkodowanie stanowi również przyznanie naruszenia prawa pracy. Podobny wniosek wynika z ugody pozasądowej z T. D., na podstawie której wypłacił mu kwotę 10.000 zł w zamian za cofnięcie pozwu o przywrócenie do pracy.

Według Sądu I instancji pozwany wykazał także, że wykazał się dziennikarską starannością, gdyż podjął starania zweryfikowania uzyskanych informacji poprzez umówienie się na spotkanie z prezesem powoda. Powód jednak nie zdecydował się na spotkanie z pozwanym uznając, że kwestie zwolnień pracowników są wewnętrzną sprawą powoda. Na marginesie Sąd I instancji podkreślił, że pozwany zadając pisemne pytania interesował się wyłącznie problemami finansowymi powoda, a nie opisaną kwestią zwolnienia pracownika.

Dodatkowo pozwany opublikował kilka artykułów nie objętych żądaniem pozwu, w których opierał się wyłącznie na informacjach pozyskanych od byłych pracowników powoda, a informacje te dotyczyły pogorszenia się jakości towarów wytwarzanych przez powoda po dokonanych zmianach kadrowych oraz informowały o wysokich należnościach powoda.

Na podstawie tak przedstawionych informacji autor artykułu użył wobec powoda sformułowania że zwolnienie pracowników „nosi to znamiona dokonywanej czystki. Ludzie są zastraszeni perspektywą utraty pracy ...”. Sąd Okręgowy zgodził się z argumentami strony powodowej, że zabieg ten narusza dobre imię powoda. W powszechnym odbiorze społecznym słowo „czystki” odbierane jest jako określenie pejoratywne o zabarwieniu negatywnym i oznacza usuwanie niepożądanych osób i kojarzone jest z despotycznymi władcami. Użycie tego określenia jest rażącym nadużyciem do określenia zgodnych z prawdą informacji o zwolnieniu z pracy T. D., nawet w kontekście zwolnień w krótkim okresie także czterech innych pracowników zajmujących funkcje kierownicze powoda (wiceprezes zarządu, główna księgowa, radca prawny, zastępca kierownika zakładu gastronomicznego). Należy podkreślić, że choć pozwany wykazał, że zwolnienie 3 osób nastąpiło z naruszeniem prawa pracy, to jednak należy podkreślić, że prezes zarządu powoda ma prawo zwolnić pracowników zajmujących kierownicze stanowiska, do których stracił zaufanie, a więc mimo proceduralnych błędów naruszenie prawa pracy przy rozwiązywaniu z nimi umowy o pracę brak jest podstaw do określenia, że te zwolnienia mają charakter „czystki”.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany nie podjął żadnej próby weryfikacji, kto był inicjatorem listu pracowników powoda, a zatem w tym zakresie nie dopełnił zasad należytej staranności. Sąd I instancji ocenił, że nadużyciem było również zawarcie w treści artykułu z 23 października 2012 r. sugestii, że list pracowników był inspirowany przez zarząd powoda. Podkreślił, że powód wykazał, iż pracownicy sami zdecydowali się napisać list w obronie swojego pracodawcy i sami go sporządzili, a następnie dostarczyli pozwanemu. Dodatkowo pozwany na podstawie tej sugestii dotyczącej nieprawdziwej informacji zawarł w artykule własną ocenę: „Przepraszam, trochę trąci mi to K. z północnych regionów lub w najlepszym przypadku Białorusią. Ale to jest moje prywatne odczucie.” Kontekst tej wypowiedzi zarzuca powodowi, że wewnętrzne stosunki służbowe powoda odpowiadają standardom K. i Białorusi. W powszechnym odbiorze społecznym wymienione przez pozwanego państwa zalicza się do państw totalitarnych.

Państwa te charakteryzują się m.in. brakiem swobody wyrażania swoich poglądów i bezwzględny posłuszeństwem aparatowi władzy. Sąd Okręgowy uznał za zasadne stanowisko powoda, że zaliczenie przez pozwanego stosunków wewnętrznych powoda do kategorii totalitaryzmu narusza jego dobra osobiste. Pozwany na podstawie niesprawdzonej i nieprawdziwej informacji użył poniżającego określenia wobec powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego takie działania autora artykułów nie spełniają obowiązku zachowania zgodnie z etyką zawodową, określonego w art. 10 ust. 1 Prawa prasowego. Pozwany nie wykazał okoliczności wyłączających bezprawność działania. Powód będący spółdzielnią nie pełni żadnych funkcji publicznych i nie prowadzi działalności publicznej, a przez fakt bycia znanym przedsiębiorcą nie staje się osobą publiczną. W związku z tym nie stosuje się wobec niego obniżonych kryteriów ochrony dóbr osobistych osób publicznych, które decydując się na działalność publiczną muszą liczyć się z narażeniem na krytykę opinii publicznej, w tym dziennikarzy.

Sąd I instancji zmodyfikował zaproponowaną przez powoda treść oświadczenia, dostosowując ją do ustalonego zakresu bezprawności działania i nadając mu wymaganą zwięzłość. Ponadto z oświadczenia dotyczącego artykułu z 23 października 2012 r. wyeliminował zapisy odnoszące się do artykułów nie objętych pozwem i których treści powód nie wykazał (artykuły z 18 września i 9 października 2012 r.), co wiązało się też ze zmianą stylistyczną. Zdaniem Sądu Okręgowego nie zasługiwało również na uwzględnienie żądanie nakazania oświadczenia w zakresie twierdzenia o zgodnym z prawem rozwiązaniu umów o pracę, gdyż pozwany wykazał, że ta informacja była przez pozwanego zweryfikowana i prawdziwa.

Pozwany podejmował decyzję o publikacji i dlatego ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 38 ust. 1 Prawa prasowego w zw. z art. 24 § 1 k.c.

W zakresie oświadczenia dotyczącego artykułu z 4 września 2012 r. Sąd I instancji oddalił roszczenie w tym zakresie w całości, gdyż pozwany wykazał, że informacja o niezgodności z prawem rozwiązania umów o pracę była zgodna z prawdą. Co prawda powód wykazał, że pozwany użył wobec niego określenia naruszającego dobra osobiste – „czystka”, ale nie żądał w tym zakresie przeproszenia. W związku z tym Sąd I instancji nie mógł wyjść ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.) i nie mógł dokonać modyfikacji oświadczenia w sposób pozwalający na jego uwzględnienie. Żądanie powoda do zamieszczenia oświadczenia sformułowane zostało bowiem w ten sposób, że po wykreśleniu zapisu dotyczącego niezgodności zwolnień z prawem nie miałyby ono jakiegokolwiek logicznego sensu.

Sąd I instancji uwzględnił do kwoty 3.000 zł, z dochodzonej na poziomie 10.000 zł, żądanie zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny (art. 448 k.c.). Powód wykazał, iż opublikowanie oświadczenia nie jest wystarczającym środkiem ochrony dóbr osobistych, gdyż nastąpiło nadszarpnięcie jego dobrego imienia w oczach klientów i kontrahentów tym bardziej, że okoliczności sprawy wskazują, że pozwany nie tylko interesował się legalnością zwolnień i organizacją pracy, ale napisał cały cykl artykułów, w których kwestionował m. in. jakość towarów powoda i akcentował trudną sytuację finansową powoda. Uwzględnił także rodzaj naruszonego dobra osobistego, umiarkowany stopień winy w jego naruszeniu. W pozostałym zakresie żądanie to jako bezzasadne podlegało oddaleniu.

Od wyroku Sądu Okręgowego pozwany złożył apelację, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo tj. w pkt.1,2,4,5, zarzucając sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału polegającą na przyjęciu, iż pozwany w sposób bezprawny naruszył dobra osobiste strony powodowej.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Z treści zarzutu apelacyjnego wynika, że pozwany nie kwestionuje okoliczności, iż treścią artykułu prasowego powołanego w pozwie naruszył dobra osobiste strony powodowej.

Niemniej z uzasadnienia apelacji wynika, że pozwany poddaje w wątpliwość przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż pozwany używając w treści artykułu prasowego określonych sformułowań dopuścił się naruszenia dóbr osobistych strony powodowej, zatem należy odnieść się również do tej kwestii.

Co do zasady, zgodnie z treścią art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Dobra osobiste osób prawnych można uznać za niemajątkowe dobra, mające swe źródło w konstytucyjnych zasadach ustrojowych gospodarki państwa (tak P. G. w „Dobra osobiste w prawie polskim – zagadnienie dóbr osobistych osób prawnych, Przegląd Sądowy nr 5 z 2002r.). W działalności osoby prawnej ważny jest wizerunek publiczny, zapewniający renomę, istotną z punktu widzenia budowy zaufania i przyciągnięcia jak największej liczby klientów. W przypadku osoby prawnej prowadzącej działalność gospodarczą nadrzędnym celem wyodrębnienia dóbr osobistych jest umożliwienie jej działania w jak najkorzystniejszym środowisku ekonomicznym, w stanie pozwalającym na czerpanie profitów z działalności.

(...) zobowiązane są do respektowania takich wartości, jakimi są dobra osobiste. Wolność słowa nie oznacza bowiem dowolności korzystania z niej.

Barierą dla dowolności korzystania z wolności słowa stanowi art.12 Prawa prasowego, zobowiązujący dziennikarzy do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła (tak S.A. w Katowicach w wyroku z 4.11.1999r., I ACA 536/99, Wokanda 2001/2/40).

Nie ma podstaw do podzielenia poglądu, że swoboda wypowiedzi jako filar demokratycznego życia społecznego usprawiedliwia naruszenie dóbr osobistych przez przekazywanie informacji niezgodnych z rzeczywistością, czy też bezpodstawnie krzywdzących ocen (tak SN w wyroku z 3.12.2010r., I CSK 95/10, LEX nr 738086).

Zatem nie ma znaczenia czy do naruszenia dóbr osobistych doszło poprzez podanie wiadomości niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, czy poprzez sformułowanie krzywdzących ocen.

W artykule zatytułowanym „ Kolejny „kwiatek” do Grosika” opublikowanym w dniu 23 października w tygodniku (...) pozwany ustosunkował się do treści listu pracowników pracowni garmazeryjnej (...) zamieszczonego w tygodniku, kwestionując umiejętności tychże pracowników do samodzielnego sformułowania tekstu listu, sugerując jego napisanie z inspiracji nowego prezesa Społem – (...) Spółdzielni (...) w O. i zawierając ocenę, że „ trąci mu to K. z północnych regionów lub w najlepszym wypadku Białorusią”.

Dokonując oceny, czy zostało naruszone dobro osobiste w postaci dobrego imienia, można w pewnych przypadkach analizować nie tylko znaczenie dosłowne, ale i kontekst sytuacyjny, w którym słowa zostały użyte (tak SA w Warszawie z 18.01.2013r., LEX nr 1283385).

Z kontekstu użytych przez pozwanego cytowanych wyżej sformułowań wynikała sugestia, że pracownicy Spółdzielni (...) są zniewoleni przez zarząd, podejmują działania pod dyktando prezesa i nie mają możliwości swobodnego wyrażania swoich poglądów. Taką oceną autor artykułu podzielił się na łamach prasy, mimo, że nie zweryfikował swoich podejrzeń co do autorstwa listu czy inspiracji prezesa (...) Społem co do jego napisania.

Pozwany zeznał, że rozmawiał z przedstawicielami pracowników strony powodowej, którzy przynieśli list do publikacji i tylko na podstawie tej rozmowy przyjął, że list nie mógł być napisany przez członków załogi, mimo, że był podpisany przez nich, gdyż taki warunek opublikowania listu postawił pozwany. Poza tym świadek M. K. (1), która przysłała do redakcji tygodnika (...) wraz z M. K. (2) i A. G., prosząc o opublikowanie listu, zeznała, że list był napisany przez pracowników i to była ich samodzielna decyzja, przy czym list był podpisany przez 19 członków załogi pracowni gastronomicznej i trudno przyjąć, aby żadna z tylu osób nie potrafiła sformułować treści owego listu. Fakt napisania

listu przez pracowników potwierdziła też świadek M. K. (2). Ocenę pozwanego co do tego, że pracownicy strony powodowej nie mogli być autorami listu potwierdził jedynie świadek W. S. (1), zwolniony wice prezes zarządu, który podzielił się jedynie swoimi niczym nie popartymi przypuszczeniami, iż pracownicy nie byli zdolni do napisania listu, bo nie potrafili tak pisać.

Pozwany nie miał zatem żadnych podstaw oprócz swoich wrażeń, do wskazywania, że pracownicy napisali list z inspiracji nowego prezesa zarządu, a może nawet nie byli jego autorami oraz do porównywania takich działań, co do których nie miał wiedzy czy w ogóle miały miejsce, do funkcjonowania państw totalitarnych, zniewalających swoich podwładnych i wymagających bezwzględnej podporządkowania i posłuszeństwa.

Słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że użycie tego rodzaju określeń stanowi naruszenie dóbr osobistych osoby prawnej, gdyż godzi w jej dobre imię, podważa zaufanie klientów i pozycję na rynku.

Apelujący skutecznie takiej konstatacji Sądu nie zakwestionował.

Należy przy tym dodać, że odwołanie się przy ocenie czy doszło do naruszenia dobrego imienia powoda do kryteriów obiektywnych, oznacza uwzględnienie opinii występującej w społeczeństwie, a nie reakcji społecznej na konkretne zachowanie pozwanego (tak SN w orzec. z 29.09.2010r., V CSK 19/10).

Zatem istotna jest ocena, że w powszechnym odbiorze posądzenie osoby prawnej o działania podobne do funkcjonowania państwa totalitarnego stanowi naruszenie jej dóbr osobistych i stawia ją w złym świetle w oczach potencjalnych klientów.

W razie ustalenia, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych Sąd powinien ocenić, czy działanie pozwanego naruszcyciela było bezprawne, mając przy tym na uwadze, że przepis art.24§1 k.c. posługuje się konstrukcją domniemania bezprawności, a zatem, że ciężar dowodu obalenia tego domniemania spoczywa na pozwanym (tak SN w wyroku z 12.07.2002r., V CKN 1095/00, LEX nr 74494).

Nie znosi odpowiedzialności z tytułu ochrony dóbr osobistych odwołanie się do ocen i opinii wyrażonych przez inne podmioty ujawnione bądź nieujawnione w materiale prasowym. Powołanie w artykule źródła informacji nie wyłącza bezprawności działania autora, który musi rzetelnie zbierać materiały do swej publikacji, w tym weryfikować uzyskane wiadomości (tak SA w Warszawie w wyroku z 30.11.2012r., VI ACa 728/12, LEX 1289627).

Pozwany nawet nie powołał się na żadne źródło informacji, z którego mogłoby wynikać, że opublikowanego listu nie napisali pracownicy strony powodowej samodzielnie, tylko bez weryfikowania tej okoliczności przyjął tak na podstawie swoich powierzchownych wrażeń i przypuszczeń, ale jednocześnie formułując kategoryczne wnioski o działaniu powodowej spółdzielni na wzór państw totalitarnych poprzez inspirowanie i wymuszanie na pracownikach pisania listu z poparciem dla nowo wybranego zarządu.

Również działanie podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego w ramach krytyki prasowej nie obala domniemania bezprawności w razie podania faktów nieprawdziwych i użycia określeń obraźliwych – art. 24 §1 k.c. (tak SN w wyroku z 20.11.2002r., II CKN 1033/00, LEX nr 77049).

Zatem nawet gdyby pozwany powoływał się na postępowanie w ramach interesu społecznego, to w tym przypadku nie obaliby domniemania bezprawności swojego działania, gdyż nie dość, że podał nieprawdziwe fakty jakoby opublikowanego listu nie napisały samodzielnie osoby podpisane pod nim, to dodatkowo użył obraźliwych w stosunku do strony powodowej sformułowań, iż postępowanie zarządu spółdzielni „trochę trąci K. z północnych regionów lub w najlepszym wypadku Białorusią”.

Słusznie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany w sposób bezprawny naruszył dobra osobiste strony powodowej, w szczególności w postaci dobrego imienia, czy pozytywnego wizerunku publicznego, co uzasadniało częściowe uwzględnienie roszczeń strony powodowej.

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art.385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art.98 §1 i 3 k.p.c.